

PAWEŁ W. MYNARZ SOCist

SPÓŁCZNA DZIAŁALNOŚĆ KS. FERDYNANDA MACHAYA WŚRÓD POLSKIEJ EMIGRACJI ZAROBKOWEJ WE FRANCJI (1922-1924)*

1. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Podejmując próbę przedstawienia społecznej działalności ks. Machaya wśród Polaków we Francji, trzeba najpierw nieco uwagi poświęcić samemu faktowi polskiej emigracji zarobkowej we Francji po I wojnie światowej¹. Nakreślenie bowiem jej stanu i potrzeb pozwoli wyjaśnić sam fakt zaangażowania się ks. Machaya i charakter jego pracy społecznej we Francji.

Pomijając tutaj subtelne rozważania na temat samego terminu „emigracja”², przyjmujemy jako określenie „emigrant” definicję Międzynarodowej Konferencji Emigracyjnej w Rzymie 15 V-3 VI 1924 r.: „Wychodźcą jest uważany każdy, kto w poszukiwaniu pracy opuszcza kraj”³.

W ten sposób rozumiana emigracja sięga w historii Polski swymi początkami połowy XIX w.⁴ Wychodźczy ruch sezonowy do Francji z Galicji i Królestwa Kongresowego — zaakceptowany prawnie uchwałą Sejmu Krajowego we Lwowie — istniał od 1908 r. i charakteryzował się systematycznym wzrostem. Obok wychodźstwa robotników rolnych rozwijać się zaczęło wychodźstwo do Francji polskich robotników przemysłowych, zwłaszcza górników, przenoszących się tam z Westfalii i Nadrenii.

* O ks. F. Machayu zob.: „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 22:1975 z. 6 s. 85-95.

¹ Por. H. Janowska. *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919-1939*. Warszawa 1964 (na s. 282-288 — obszerna bibliografia tego zagadnienia); t.ż. *Z dziejów polskiej emigracji robotniczej we Francji w latach 1918-1938*. „Z Pola Walki” 3:1960 s. 451-479. Na tematy te pisał także: J. Rozwadowski. *Emigracja polska we Francji*. Lille 1927; S. Fogelson. *Polacy we Francji w 1931 r.* „Statystyka Pracy” 7:1928 z. 4; 16:1937 z. 4 s. 237-274.

² J. Chałasiński (*Emigracja jako zjawisko społeczne*. „Przegląd Socjologiczny” 4:1936 s. 498) określa emigrację jako „ogólne zjawisko przesiedlenia się członków grup społecznych poza granice terytorialne tych grup”. Definicja emigracji polskiego prawodawstwa: „Emigrantem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest obywatel polski, który opuszcza lub opuścił terytorium Rzeczypospolitej w poszukiwaniu pracy [...]” (DzU z 1927 r. nr 89 poz. 799).

³ J. Husarski. *Międzynarodowa Konferencja Emigracyjna w Rzymie a Polska*. Warszawa 1924 s. 51.

⁴ J. Rutkowski. *Historia gospodarcza Polski*. T. 2. B. m. r. s. 232.

Lata I wojny światowej zahamowały ruch emigracyjny. Przybrał on znów na sile po r. 1918⁵, zwłaszcza wobec panującego w kraju bezrobocia oraz stosunków politycznych uniemożliwiających normalnie wychodźstwo sezonowe do Niemiec i Czechosłowacji. Celem zebrania odpowiednich informacji mających na celu ujęcie wychodźstwa w formy organizacyjne i zawarcia odpowiedniej konwencji Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w początkach 1919 r. wysłało do Paryża specjalnego urzędnika⁶.

Do zawarcia konwencji doszło 3 IX 1919 r.⁷ Normowała ona rekrutację polskich robotników do Francji. Do podstawowych założeń konwencji należała zasada wolności emigracji i imigracji (art. 1) oraz zasada równego traktowania robotnika (*égalité de traitement*) emigranta i Francuza w zakresie pracy i opieki społecznej (art. 2). Konwencja określała też warunki rekrutacji, przyznając stronie francuskiej prawa selekcji robotników zgłoszonych na terytorium Polski. Na zasadzie tego artykułu powołano do życia Misję Francuską do zaciągu robotników w Polsce. Prace Misji nie podlegały kontroli władz polskich⁸. Francuskim władzom administracyjnym zostało zastrzeżone prawo opieki nad polskimi imigrantami oraz czuwania nad stosowaniem przepisów zarówno ustawodawstwa francuskiego, jak i zawartej konwencji (art. 5).

Konwencja z 1919 r. normowała zasadniczo ruch emigracyjny z Polski do Francji. Nie był to jednakże jedyny przyływ polskich emigrantów do Francji. Ze względów politycznych udawało się tam wielu polskich emigrantów z Westfalii i Nadrenii. Po I wojnie światowej ruch ten nie był ujęty w żadną konwencję międzynarodową, co spowodowało później wiele niekorzystnych sytuacji natury ekonomicznej dla polskich emigrantów⁹.

Trudna jest do ustalenia globalna liczba emigrantów przybyłych z Westfalii, gdyż przyjazd Polaków z Niemiec do Francji odbywał się

⁵ Emigracja z Polski do Francji przedstawiała się następująco: 1921 r. — 7 tys.; 1922 r. — 23,8 tys.; 1923 r. — 70,9 tys.; 1924 r. — 26,6 tys.; 1925 r. — 36,4 tys. wychodźców (*Tablice statystyczne Polski*, Warszawa 1927 tabl. 13). Podana statystyka obejmuje tylko emigracje z Polski.

⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN) MSZ 3896 — nota Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 26 II 1919 r.

⁷ DzU z 1920 r. nr 41 poz. 246, 247.

⁸ Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej przesłał 25 IV 1922 r. Misji Francuskiej instrukcję wydaną przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Władze francuskie w powyższej instrukcji dopatrzyły się ingerencji i chęci kontroli władz polskich nad wewnętrznymi czynnościami Misji Francuskiej (AAN MSZ Koniunktury emigracyjne 1919, 1922 sygn. 3914 k. 66-67, 59-60 — sprawozdanie z narady w Urzędzie Emigracyjnym w sprawie emigracji jednostkowej do Francji).

⁹ Chodzi tu głównie o ubezpieczenia.

w okresie powojennego chaosu i nie był ujmowany w ewidencję. Prawdopodobnie wynosiła ona 80-100 tys. osób¹⁰. Cała ta liczna masa ludności polskiej osiedliła się w dwóch północno-wschodnich departamentach Francji: Nord i Pas-de-Calais, tworząc tam dość jednolitą grupę społeczną, różniącą się zdecydowanie od emigrantów przybywających z Polski.

Emigracja polska we Francji tuż po I wojnie światowej stanowiła więc dość zróżnicowaną masę ludności. Można ją zasadniczo podzielić na 3 grupy:

1° grupa emigrantów przybywających bezpośrednio z Polski. Była ona rekrutowana przez Misję Francuską w Polsce i przeznaczona do pracy na roli. Stanowiła ona tzw. grupę robotników rolnych;

2° drugą grupę stanowili „westfalacy”. Byli to górnicy, w tym też charakterze pracowali we Francji;

3° trzecią grupę stanowili tzw. robotnicy fabryczni. Rekrutowali się oni spośród robotników rolnych już uwolnionych od rocznego obowiązku pracy na roli, do którego zobowiązani byli na mocy zawartego kontraktu.

Sytuacja ekonomiczna i społeczna poszczególnych grup emigracji polskiej nie była jednakowa. W najtrudniejszym położeniu znajdowali się Polacy zatrudnieni w rolnictwie. Wprawdzie konwencja przyjmowała zasadę równego wynagrodzenia dla robotników polskich w stosunku do francuskich przy wykonywaniu tej samej pracy (*égalité de traitement*), niemniej w praktyce stosowano się często do „zwyczajów miejscowych”, co dawało duże możliwości nadużyć¹¹.

Drugim poważniejszym mankamentem umowy było nieokreślenie długości dnia roboczego. Stosowanie tu znów zasady „zgodnie z miejscowymi zwyczajami” (art. 3) stwarzało możliwości przedłużania czasu pracy.

Umowa dawała również prawne podstawy do nadużyć w stosunku do pracy kobiet i młodzieży¹², gdyż odnośne artykuły (3, 5) nie normowały tych zagadnień jednoznacznie. Jeszcze bardziej niekorzystnie została rozwiązana sprawa zakwaterowania. Właściciel miał prawo umieścić robotnika nawet w stajni lub oborze, co w praktyce nieraz miało miejsce¹³.

¹⁰ G. Maucó. *Les étrangers en France*. Paris 1932 s. 211. A. Girard i J. Stoetzel (*Français et immigrants — l'attitude française. L'adaptation de Italiens et Polonais*. Paris 1953 s. 183) znacznie ją obniżają, oceniając na ponad 14 tys. górników. Natomiast S. Włoczewski (*Les mineurs polonais en France avant, pendant et après la guerre*. Lens 1935 s. 45), podając liczbę 150 tys. osób, stanowczo ją zawyża.

¹¹ A. Demangeon, G. Maucó. *Documents pour servir à l'étude des étrangers dans l'agriculture française*. Paris 1939 s. 143.

¹² A. Papault. *Le rôle de l'immigration agricole étrangère dans l'agriculture française*. Paris 1933 s. 151.

¹³ Dopiero w 1933 r. zmieniono odnośny paragraf umowy, żądając dla robotników pomieszczeń w osobnych pokojach (tamże).

Do często spotykanych nadużyć należało zatrzymywanie osobistych dokumentów pracowników przez francuskich pracodawców. Wprawdzie art. 7 wyraźnie zaznaczał, że pracodawca nie ma prawa zatrzymywać żadnych dokumentów robotnika, niemniej stosowane tu nadużycia były zjawiskiem nagminnym. Bez dokumentów zaś robotnik nie mógł być nigdzie przyjęty do pracy i z konieczności musiał pracować na niedogodnych warunkach u patrona, który bezprawnie zatrzymał jego dokumenty. Ponadto poszukiwanie pracy bez dokumentów mogło być powodem aresztowania robotnika cudzoziemca pod zarzutem włóczęgostwa. Listę nadużyć powiększała jeszcze możliwość częściowego wynagrodzenia w naturze¹⁴ i złe traktowanie Polaków, co bynajmniej nie należało do rzadkości¹⁵.

W nieco lepszej sytuacji bytowej znajdowali się robotnicy fabryczni, czyli pracujący w przemyśle. Obowiązywał ich zasadniczo 8-godzinny dzień pracy, zaś niedziela i święta według kalendarza francuskiego były dniami wolnymi od pracy. Wynagrodzenie za pracę robotników fabrycznych nie było jednakowe; zależało ono od gałęzi przemysłu czy rejonu pracy. I tak, stosunkowo najlepiej wynagradzani byli robotnicy w przemyśle metalurgicznym i w hutnictwie¹⁶.

W tabeli płac niższe pozycje zajmowały płace w przemyśle budowlanym, a potem tekstylnym¹⁷. Prace sezonowe (np. w cukrowniach) były stosunkowo dobrze wynagradzane, ale obowiązywały tam szczególne warunki pracy (np. znaczne przedłużenie godzin pracy)¹⁸.

Robotnicy przemysłowi byli na ogół pracownikami niewykwalifikowanymi i zwykle podejmowali się prac, których unikali Francuzi¹⁹. Warunki mieszkaniowe mieli oni nieco lepsze w stosunku do robotników rolnych, ale pod względem higieny i tam daleko było od wymaganego minimum²⁰.

Na uwagę zasługuje jeszcze praca robotników zatrudnionych przy oczyszczaniu terenów działań wojennych. W brygadach tych pracowali również Polacy. Robotnicy ci, traktowani na szczególnych warunkach, w razie wypadku przy pracy pozbawieni byli — jak również ich rodziny — jakiegokolwiek renty²¹.

Znośne warunki bytowe miała jedynie trzecia grupa polskiego wy-

¹⁴ R. Martial. *Traté de l'immigration et de la greffe interraciale*. Paris 1930 s. 217.

¹⁵ Girard, Stoetzel, jw. s. 385.

¹⁶ *Pamiętniki emigrantów*. T. 2: *Francja*. Warszawa 1939 s. 305 n.

¹⁷ Tmaże s. 249, 354.

¹⁸ „Wiarus Polski” 1925 nr 197.

¹⁹ E. Daulatly. *La main d'oeuvre étrangère en France et la crise économique*. Paris 1933 s. 149 n.

²⁰ H. Valet. *Les restrictions à l'immigration*. Paris 1930 s. 145.

²¹ Rozwadowski, jw. s. 128.

chodźstwa, a mianowicie robotnicy pracujący w górnictwie, ale ich standard życiowy był niższy aniżeli przeciętny poziom robotnika francuskiego²². System kategorii płac, stosowany w prawodawstwie francuskim, mimo formalnego zrównania powodował, że polskim górnikom przyznawano niższe kwalifikacje. Im też powierzano z reguły trudniejsze prace²³.

Natomiast sprawa mieszkań polskich górników była uregulowana na nieco dogodniejszych warunkach, umowa (art. 5) bowiem przewidywała dla rodzin mieszkania samodzielne. Ale i tutaj ujemną stroną było zbytne uzależnienie od pracodawcy, polegające na utracie mieszkania w wypadku zwolnienia robotnika z pracy²⁴. Duże możliwości nadużyć stanowiły także niejednoznaczne sformułowania umowy, pozwalające pracodawcy na zerwanie umowy np. w wypadku, „jeżeli robotnik nie stosował się do przepisów obowiązujących w danym przedsiębiorstwie” (art. 10).

Z dokonanej tu krótkiej charakterystyki warunków bytowych polskiego wychodźstwa zarobkowego we Francji wynika, że najbardziej opieki i zainteresowania wymagali robotnicy rolni. Odosobnienie, w jakim zwykle żyli i pracowali, utrudniało proces adaptacji do trudnych warunków materialnych bytowania.

2. DORAŻNA POMOC W SPRAWACH BYTOWYCH WYCHODZSTWA

Do Paryża przybył ks. Machay w październiku 1922 r. Miał on być jednym z pracowników Polskiej Misji Katolickiej²⁵ w Paryżu, kierowanej przez ks. Władysława Szymbora. Przez niego ks. Machay został skierowany do pracy duszpasterskiej wśród wychodźstwa polskiego we Francji. Miała ona być dla niego dodatkowym zajęciem obok studiów w Institut Catholique, uznanych za główny cel jego pobytu w Paryżu. Widząc jednak trudne położenie Polaków we Francji, ks. Machay od samego początku położył główny nacisk na zaangażowanie duszpastersko-społeczne²⁶. Jego zajęcia duszpasterskie były dwojakiego rodzaju: systematyczna opieka duszpasterska w polskim Zakładzie Św. Kazimierza (119, rue du Cheva-

²² Valet, jw. s. 154.

²³ *Pamiętnik I Zjazdu Polaków z Zagranicy*. Warszawa 1929 s. 85.

²⁴ „Nasza Gazeta” 1928 nr 5.

²⁵ Polska Misja Katolicka powstała w 1922 r. w wyniku umowy między episkopatem polskim a francuskim. Zadaniem jej było kierowanie pracą duszpasterską księży polskich na rzecz Polaków we Francji. Siedzibą Misji był Paryż.

²⁶ Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów Najnowszych (BJ ORN) rkps 9432 k. 287 — kartka ks. Machaya do Semkowicza z 17 XI 1922 z Paryża.

leret) oraz misyjne wyjazdy do robotników polskich w północnej i północno-zachodniej Francji.

Praca duszpasterska ks. Machaya szybko jednak nabrała akcentów społecznych. Każdy wyjazd duszpasterski do polskich robotników — tak rolnych, jak i przemysłowych — był źródłem informacji o społecznych potrzebach polskiej emigracji. Większe ośrodki polonijne zabiegały zresztą o polskiego duszpasterza, widząc w nim jedyne oparcie w trudnej sytuacji na obczyźnie ²⁷.

W ramach swej pracy wśród polskiej emigracji zarobkowej we Francji najwięcej uwagi poświęcił ks. Machay pracownikom rolnym. Liczne kontakty duszpasterskie pozwalały mu na zorientowanie się w ich położeniu i na zapoznanie się z ich problemami i bolączkami. Robotnicy ci na ogół żyli w rozproszeniu, stąd wytworzenie określonych form organizacyjnych dla własnej obrony było prawie niemożliwe. Ekonomiczne i społeczne warunki ich życia były szczególnie trudne. Mieszkali oni na ogół w okolicach ubogich. Brak wzajemnego kontaktu uniemożliwiał walkę z wyzyskiem ze strony francuskich pracodawców ²⁸.

Jedną z zasadniczych bolączek polskich pracowników rolnych był obowiązek rocznego zawierania kontraktu. Robotnikom rolnym nie wolno było zmieniać pracodawcy. Wykorzystywano brak znajomości języka i płacono za pracę znacznie mniej, aniżeli przewidywał to kontrakt. Pracownicy ci byli sprowadzani tylko do prac rolnych; odnośną adnotację wpisywano do ich paszportów (*Travailleur agricole*). Robotników rolnych nie wolno było angażować do pracy w przemyśle.

Podróże duszpasterskie były więc dogodną okazją dla ks. Machaya, by zapoznać się z trudną sytuacją społeczno-ekonomiczną polskich robotników rolnych. Zwykle wracał on do Paryża z wieloma sprawami, które potem załatwiał w polskim konsulacie. Po odbyciu tygodniowych misji w Amiens ²⁹ ks. Machay zapisał w swych notatkach:

W ciągu tygodnia zapisałem pół notesu najróżnorodniejszymi prośbami, które w 90% trzeba było w konsulacie załatwić. Konsulem generalnym

²⁷ „Z polecenia kilkudziesięciu najbliższych rodaków udaję się niniejszym po łaskawą informację, gdzie i na jakich warunkach byśmy mogli się o polskiego księdza starać. Jest nas w Troyes około 800 Polaków a w całym okręgu Aube 2 tys., a codziennie nowe szeregi przybywają, w tym blisko połowa kobiet i dziewcząt. Niemoralność oraz życie bez ślubu rozpanoszyły się szalenie [...] Nie mamy żadnej organizacji, gdyż brak nam przewodnika [...] duszpasterz miałby tutaj wielkie pole do działania” („Polak we Francji” 1924 nr 39).

²⁸ J a n o w s k a, jw. s. 149; „Polak we Francji” 1924 nr 50.

²⁹ Misje w Amiens przeprowadzał ks. Machay w dn. 31 X-7 XI 1922 r. a więc prawie zaraz po swym przybyciu do Paryża. Miasto to liczyło wtedy ok. 100 tys. mieszkańców. W pobliżu Amiens w majątkach rolnych pracowali polscy robotnicy rolni.

był wtedy Z. Lasocki. Zaraz po pierwszym pobycie u niego [...] upoważnił mnie, bym do niego zawsze przychodził bez meldowania się u sekretarza czy też woźnego³⁰.

Były wypadki, że ks. Machay interweniował w samym Ministerstwie Pracy³¹.

Bliski kontakt z polskim konsulem³² pozwalał ks. Machayowi na pozytywne załatwianie wielu poleconych mu spraw, wśród których na pierwsze miejsce wysuwał się problem niedotrzymywania przez francuskich pracodawców przepisów umów podpisywanych we francuskich placówkach pośrednictwa pracy w Polsce. Ks. Machay występował też przeciwko bezprawnemu wydalaniu polskich robotników z Francji i domagał się, by niektóre okęgi (np. Escarpelle) nie otrzymywały nowych transportów robotników polskich³³. Bezprawne przedłużanie dziennej pracy, zwłaszcza robotnikom rolnym, było także przedmiotem krytyki ze strony ks. Machaya³⁴. W tym celu wykorzystywał on ramy tygodnika „Polak we Francji”. Problemom społecznym polskiej emigracji tygodnik poświęcał osobną rubrykę „Sprawy wychodźcze”. Pragnąc wyjść naprzeciw potrzebom polskich robotników, ks. Machay chętnie korzystał z tej możliwości poruszając wiele istotnych bolączek polskiego wychodźstwa. W konsulacie polskim ks. Machay uzyskiwał zniżkowe czy wprost bezpłatne przedłużanie wizy dla ubogich robotników rolnych, pracujących jeszcze na kontrakcie³⁵. Opłaty konsularne były zbyt wygórowane³⁶, toteż ks. Machay nie ograniczał się do sporadycznego uzyskiwania ulg, ale domagał się prawem zagwarantowanej zniżki lub nawet bezpłatnych przedłużeń paszportu dla robotników rolnych pracujących na kontrakcie. Ich paszporty były bowiem wydawane z ważnością na okres 6 miesięcy. Postulat ks. Machaya został zrealizowany, 17 VII 1924 r. wydano bowiem nową ustawę³⁷, na mocy której emigrantom udającym się w celu pracy za-

³⁰ Archiwum Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Krakowie (AASDKr) M 302 t. I s. 132, 146.

³¹ „Mój pokój u św. Kazimierza zamieniał się w biuro pomocy [...] Udawałem się nawet do Ministerstwa [Pracy — P. M.], gdzie nie bagatelizowano tragicznych nieraz wypadków” (tamże s. 146).

³² Ks. Machay zawarł znajomość z jednym z urzędników konsulatu, niejakim Rybakiem, który okazał się dla rodaków troskliwym opiekunem i doradcą. Przez niego ks. Machay kierował do konsulatu wiele spraw polskich wychodźców, zwłaszcza dotyczących naruszenia warunków kontraktu o pracę (tamże).

³³ „Polak we Francji” 1924 nr 50.

³⁴ Tamże nr 51.

³⁵ Ks. F. Machay. *Wielkie opłaty konsularne*. Tamże nr 2.

³⁶ W 1923 r. wprowadzono nowe opłaty konsularne, w myśl których za paszport, wizę paszportową czy przedłużenie paszportu na okres jednego roku płacono 167,50 franków.

³⁷ DzU z 1924 nr 69 poz. 672.

robokowej poza granice kraju wydawano paszporty bezpłatne na podstawie zaświadczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy (art. 4).

Zachodziły również wypadki, iż pracownicy rolni zwracali się pisemnie do ks. Machaya z prośbą o pomoc³⁸. Wtedy zwykle interweniował on u odnośnych pracodawców, próbując sprawy załatwić polubownie³⁹. Informował też robotników, gdzie mają się zwracać w interesujących ich sprawach.

Wiele trosk przysparzało polskim komitetom zatrzymywanie rolnikom przez stronę francuską dokumentów osobistych. Ks. Machay interweniował w tej sprawie u generalnego konsula Z. Lasockiego. Polskiemu konsulowi udało się osiągnąć, iż organizacje francuskie powiadomiły pracodawców, że nie wolno przetrzymywać dokumentów polskich pracowników. Gdyby mimo to zdarzały się tego typu nadużycia, ks. Machay polecił robotnikom zwracać się do Głównego Biura Rolniczego (CARD; 7, rue d'Althenes; 9^e)⁴⁰.

W pierwszym okresie pracy we Francji ks. Machay był przewodniczącym Komisji Rolnej⁴¹. Na stanowisku tym sprzeciwiał się, aby we Francji polskich wychodźców kierowano tylko do prac rolnych. Ministerstwo Pracy w Paryżu wydało bowiem oświadczenie, iż w przemyśle zaznacza się nadmiar pracowników i w związku z tym robotnicy cudzoziemscy będą rekrutowani tylko do prac rolnych, gdzie nadal notuje się duży brak rąk do pracy. Pogarszało to już istniejący status polskich robotników rolnych, gdyż podwyższało podaż na francuskim rynku pracy rolnej.

Oprócz pracowników rolnych ks. Machay objął swą działalnością także robotników fabrycznych, a zwłaszcza górników. Prowadzone przez niego duszpasterstwo zbliżało go do szerokich warstw polskiej emigracji zarobkowej we Francji i pozwalało mu na poznanie jej potrzeb i bolączek. W ramach opieki duszpasterskiej często wyjeżdżał do licznie zamieszkałych przez Polaków ośrodków górniczych i fabrycznych, jak departamenty

³⁸ „Żywność mamy kiepską, śpimy w stajni, gdzie jest bardzo dużo szczurów. Pożarły nam prześcieradła i spać nie możemy, bo w każdej nocy sypiamy z kijami, zimna pora, drzwi i okna muszą być całą noc otwarte i zupełnie nie chcą nas wypłacać” (list J. Dobrzyńskiego do ks. F. Machaya. „Polak we Francji” 1924 nr 14).

³⁹ „Piszę zawsze grzeczny, ale stanowczy list do patronów, aby zmienili swe postępowanie, lub aby zwolnili Polaków z umowy” (tamże).

⁴⁰ Ks. F. Machay. *Zatrzymanie papierów przez pracodawców*. Tamże nr 5. CARD było organizacją francuską. Bliższych danych o niej nie udało się zdobyć.

⁴¹ Niestety, nie udało się bliżej zidentyfikować wspomnianej komisji. Prawdopodobnie była ona jedną z agend Misji Polskiej. Zaprzestała zresztą swojej działalności prze wyjazdem ks. Machaya z Francji.

Nord i Pas-de-Calais⁴². Pracę wśród robotników rolnych i przemysłowych prowadził ks. Machay równocześnie.

Chociaż położenie materialne tej części polskiego wychodźstwa było nieco korzystniejsze⁴³, ks. Machay nie ograniczał się tylko do zaspokajania ich potrzeb religijnych. Wśród górników na pierwsze miejsce wysunęła się potrzeba poznania francuskiego prawa górniczego⁴⁴. Polacy po przyjeździe do Francji znaleźli się w warunkach zupełnie nowych. Nie orientując się w swoich prawach i obowiązkach, byli wyzyskiwani przez francuskich pracodawców. Brak znajomości francuskiego prawodawstwa powodował, że polscy wychodźcy narażali się na postępowanie karne francuskich organów sprawiedliwości. Ks. Machay, mając do dyspozycji łamy tygodnika „Polak we Francji”, udzielał tą drogą niezbędnych informacji prawnych. I tak drukowano rozprawę o „prawie górnicyzmu francuskim”, a mianowicie o obowiązkach tzw. delegata górniczego. Już w pierwszych miesiącach zapowiedziano publikację informacji odnośnie do prawa górniczego⁴⁵. Autor stał na stanowisku, że każdy polski górnik powinien poznać te przepisy, które odnoszą się do górnictwa.

Ks. Machay nie tylko ukazywał trudne położenie polskich robotników we Francji, ale także szukał wyjścia z tej sytuacji. Sama emigracja — jego zdaniem — przy pozytywnym zaangażowaniu się w proces walki o sprawiedliwość społeczną i usunięcie krzywdy może wyzwolić wiele energii społecznej. W celu realizacji tego pozytywnego programu ks. Machay podawał wiele potrzebnych wiadomości i wskazówek na łamach „Polaka we Francji”⁴⁶.

Akcentów społecznych nie była pozbawiona także jego działalność homiletyczna. Odnosi się to głównie do kazań, w których poruszał prawa i obowiązki pracowników⁴⁷. Zapewne już wtedy musiał reprezentować dość radykalne poglądy społeczne⁴⁸, skoro dyrektor z Bully les Mines, gdzie ks. Machay prowadził misję, po pewnym czasie znów zwracając się do ks. Szymbora o przysłanie polskiego księdza napisał wprost: „Proszę

⁴² Ks. F. Machay. *Życie wychodźców w Oignies (Pas-de-Calais)*. „Polak we Francji” 1924 nr 2.

⁴³ Praca np. górników była bardzo ciężka, ale zarobki były wyższe. Por. Janowska, jw. s. 454.

⁴⁴ *Prawo górnicyzmu francuskie. Delegat górnicyzmu*. „Polak we Francji” 1924 nr 15.

⁴⁵ Tamże nr 15, 20.

⁴⁶ Tamże nr 20.

⁴⁷ Do grupy skrajnych socjalistów z Bruay les Mines ks. Machay powiedział: „[...] jutro wam powiem kazanie o prawach robotników, ale pod warunkiem, że mi przyrzekniecie, iż przyjdziecie i na kazanie o obowiązkach robotników” (*Zagadnienia społeczne z kazań*. „Przegląd Homiletyczny” 15:1937 s. 189).

⁴⁸ W AASDKr (M 302 t. XIX) znajdują się konspekty kazań w języku francuskim, traktujące dość szeroko o problematyce społecznej, ale mogą one również pochodzić z drugiego okresu pobytu ks. Machaya w Paryżu w 1929 r.

o jakiegokolwiek księdza, wykluczam tylko ks. F. Machaya, tego nacjonalistę-komunistę”⁴⁹.

Posiadanie własnego organu prasowego wykorzystywał ks. Machay nie tylko jako narzędzie skutecznego działania mającego na celu poprawę warunków bytowych wychodźstwa, ale także dążył do zmiany niekorzystnego stanu prawnego polskiej emigracji zarobkowej. Lata 1919-1924, jako lata początkowe emigracji Polaków do Francji, były dla wychodźstwa szczególnie trudne. W tym czasie szukano dopiero właściwego *modus vivendi* w stosunkach emigracyjnych między Polską a Francją. Wprawdzie zaciąg polskich robotników do pracy we Francji odbywał się już na podstawie konwencji z września 1919 r., ale sprawa ta była daleka od unormowania. Konwencja bowiem dawała możliwości stosowania wyzysku. Nadużycia były tak duże, iż stało się jasne, że konwencja ta na dłuższy okres nie może być podstawą emigracji robotników rolnych we Francji.

Z tego stanu rzeczy zdawały sobie sprawę również czynniki rządowe. Oficjalne pertraktacje na temat zmiany ugody robotniczej z Francją zapowiedziano na początek 1924 r. Rozmowy miały toczyć się w Paryżu. Stronę polską reprezentowała delegacja mianowana przez Radę Ministrów w Warszawie⁵⁰.

Okoliczność tę wykorzystał ks. Machay. Na łamach „Polaka we Francji” poruszał aktualne problemy polskiej emigracji, by zwrócić uwagę delegacji⁵¹ i opinii publicznej na nadużycia ze strony francuskiej w interpretacji konwencji z 1919 r. W tym celu publikował listy czytelników przedstawiające stan moralny i materialny robotników rolnych⁵². Również spod pióra ks. Machaya wychodziły artykuły⁵³, które miały odpowiednio przygotować grunt dla planowanych pertraktacji. Ks. Machay

⁴⁹ Tamże t. I s. 151. Z określenia tego nie należy jednak wyciągać zbyt daleko idących wniosków, gdyż w okresie międzywojennym nazywano „komunistą” każdego, kto odważył się głosić nieco radykalniejszy program społeczny, chociażby światopoglądowo nie miał żadnych powiązań z ruchami lewicowymi.

⁵⁰ Do delegacji należeli: S. Gawroński, dyrektor Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, inż. Sokal, delegat rządowy do Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, W. Sokołowski, radca emigracyjny przy poselstwie polskim w Paryżu, oraz rzeczoznawcy z Warszawy: dr Balzigerowa i dr E. Zdrojewski. Nadto powołano cały szereg rzeczoznawców z wychodźstwa polskiego we Francji („Polak we Francji” 1924 nr 15).

⁵¹ „Podajemy zatem naszą przestrożę pod rozważę pp. delegatów Sokala i Sokołowskiego. Prosimy tak pracować i rokować, aby Polacy nie musieli wzbogacać swą pracą niesumiennych wyzyskiwaczy [...]” (ks. F. Machay. *Przed zawarciem nowej ugody robotniczej z Francją*. Tamże nr 3).

⁵² Przykładem może tu być list J. Dobrzyńskiego, robotnika rolnego na kontrakcie, do ks. Machaya (tamże nr 14).

⁵³ *Przed zmianą ugody robotniczej z Francją*. Tamże nr 2, 3.

pisał: „Pragnąłbym w tej ostatniej chwili zwrócić uwagę przedstawicielom Polski na pewną rzecz wielkiej wagi, o której dotąd prasa, a może same koła rządowe mało myślały”⁵⁴, i tu poruszał całą gamę zagadnień polskiego wychodźstwa, domagając się prawnego i rzeczywistego uregulowania bolączek polskiej emigracji⁵⁵.

Poruszane na łamach tygodnika zagadnienia były ważne także ze względu na niezdecydowane stanowisko rządu polskiego⁵⁶, który chciał się pozbyć jak najwięcej robotników z kraju, aby w ten sposób zmniejszyć liczbę bezrobotnych. Dlatego zawierano niekorzystne umowy, bez należytego rozpatrzenia i zabezpieczenia podstawowych praw polskiego robotnika.

Nowa polsko-francuska konwencja emigracyjna zawarta wiosną 1924 r. próbowała zapobiec rażącym nadużyciom, istniejącym zwłaszcza w stosunku do robotników rolnych, uchylając tzw. okólnik nr 53⁵⁷, wydany 23 VI 1922 r. przez francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nie położyła ona jednak kresu wszystkim dotychczasowym nadużyciom. Toteż ks. Machay na łamach „Polaka we Francji” nadal podawał do wiadomości opinii publicznej autentyczne listy polskich emigrantów, kierując równocześnie pokrzywdzonych do odpowiednich biur⁵⁸.

W związku z podróżą radcy polskiego poselstwa w Paryżu W. Sokółskiego do północnej Afryki rozeszły się w Paryżu pogłoski o możliwości wysyłania polskich robotników do Afryki. Ks. Machay na łamach „Polaka we Francji” dawał wyraz głębokiemu zaniepokojeniu, iż polscy robotnicy rzeczywiście mogą wyjeżdżać tam na niebezpieczne prace. Wiadomo bowiem było, że w razie otwarcia się takiej możliwości szukający pracy polscy robotnicy mogą zgodzić się na każde warunki pracy i płacy⁵⁹.

Przedstawiając działalność społeczną ks. Machaya na rzecz polepszenia warunków bytowych wychodźstwa nie należy pominąć jego postulatu opieki lekarskiej nad polską ludnością⁶⁰.

⁵⁴ Tamże nr 3.

⁵⁵ „[...] robotnicy cierpią, pracują, piszą listy i prośby do wszystkich redakcji i towarzystw polskich w Paryżu, lecz na twardego pracodawcę nikt nie może wpłynąć dodatnio” (tamże).

⁵⁶ „Chcielibyśmy już raz widzieć jakąś energiczną akcję rządu polskiego w obronie naszych robotników rolnych” (ks. F. Machay. *Odpowiedź na list J. Dobrzyńskiego*. „Polak we Francji” 1924 nr 14).

⁵⁷ Okólnik ten przewidywał wydalenie z granic Francji polskiego robotnika rolnego, jeżeli ten zerwał zawarty kontrakt, przy czym władze francuskie nie uwzględniały aktów niesprawiedliwości wyrządzanych polskim robotnikom przez pracodawców francuskich.

⁵⁸ „Polak we Francji” 1924 nr 5, 14, 39, 42.

⁵⁹ Ks. F. Machay. *Czy się tam bez nas nie obejdzie?* Tamże nr 2.

⁶⁰ Tamże nr 47.

3. PRÓBA TWORZENIA ORGANIZACJI EMIGRACYJNYCH

W omawianym okresie ks. Machay podjął także próbę tworzenia organizacji zawodowych wśród polskiego wychodźstwa. Usiłowania te napotykały jednak obiektywne trudności, gdyż francuskie prawo pracy nie dawało obcokrajowcom możliwości zakładania własnych związków zawodowych o charakterze gospodarczym lub kredytowym. Wolno było natomiast zrzeszać się w stowarzyszenia oświatowe, gimnastyczne i kościelne. Wychodźstwo polskie, zwłaszcza przemysłowe, organizowało się w szeregu związkach, głównie typu religijnego⁶¹.

W czasie swej działalności wśród polskiego wychodźstwa dużą uwagę zwracał ks. Machay na warunki pracy polskich dziewcząt. Były one w sposób szczególny narażone na wyzysk materialny i niebezpieczeństwa moralne. Najgorzej sytuowane były dziewczęta pracujące w gospodarstwach rolnych. Częste podróże duszpasterskie dostarczały ks. Machayowi wiele smutnych obserwacji. Z okazji głoszenia misji nawiązywał kontakt z polskimi pracownicami⁶².

Stosunkowo lepiej powodziło się tym emigrantkom, którym udało się zaangażować do pracy w charakterze służby domowej⁶³. Aby polskim dziewczętom ułatwić otrzymanie tego typu pracy ks. Machay założył Stowarzyszenie im. Królowej Jadwigi przy Zakładzie Św. Kazimierza w Paryżu. Należały do niego tylko dziewczęta. W tym czasie w Paryżu dawało się odczuć zapotrzebowanie na pracownice domowe, gdyż francuska młodzież wiejska, zresztą nieliczna, wolała podejmować pracę w biurach i fabrykach, by mieć wolną niedzielę. Francja próbowała problem braku rąk do pracy domowej rozwiązać przez sprowadzanie Murzynek. Próba ta jednak nie zdała egzaminu. W tej sytuacji istniało duże zapotrzebowanie na polskie pracownice, które łatwo aklimatyzowały się w tym typie pracy i cieszyły się dobrą opinią⁶⁴.

Wiele więc dziewcząt rezygnowało z pracy na roli i udawało się do Zakładu Św. Kazimierza, gdzie opiekowały się nimi miejscowe siostry zakonne. Niejednokrotnie trzeba im było wyrabiać dokumenty osobiste, aby je uchronić od następstw łamania umowy zawartej w Polsce, zgodnie z którą przeznaczone były one wyłącznie do pracy na roli. Po usunięciu trudności i załatwieniu formalności były one przez siostry z Zakładu

⁶¹ Przykładowo można tu wymienić: Sokoła, Oświatę, Towarzystwo Śpiewu, Towarzystwo Św. Barbary, Św. Michała, Św. Zyty.

⁶² Ks. F. Machay. *Wspomnienie Quen Fort-Mahon*. „Polak we Francji” 1924 nr 5, 14, 39, 42; tenże. *Z życia wychodźców polskich we Francji*. W: *Kalendarz „Dzwonu Niedzielnego”* 1931 s. 47 n.

⁶³ Tenże. *Z życia wychodźców polskich we Francji* s. 48.

⁶⁴ AASDKr M 302 t. I s. 121.

Św. Kazimierza umieszczane w bogatych domach urzędników, przemysłowców i handlowców w charakterze pracownic domowych⁶⁵.

Oddziały Stowarzyszenia im. Królowej Jadwigi zakładał ks. Machay także poza Paryżem, np. w Amiens⁶⁶, naturalnie w porozumieniu z władzami francuskimi. Zwykle miały one jednak charakter raczej oświatowy, gdyż do założenia związku zawodowego wymagano, aby przynajmniej zarząd posiadał obywatelstwo francuskie, o co wówczas starano się jeszcze niewielu polskich wychodźców⁶⁷.

Największej opieki ze strony ruchu zrzeszeniowego potrzebowali — jako najbardziej wyzyskiwani — robotnicy rolni. W pierwszych latach powojennych przychodzili im z pomocą poszczególni działacze, pisma polskie oraz Towarzystwo Kulturalne, założone w 1923 r. Z początkiem 1924 r. ks. Machay doszedł do wniosku, że należy stworzyć Związek Robotników i Robotnic Rolnych we Francji⁶⁸. Posiadał już bowiem pewne niezbędne doświadczenie i sporą znajomość sytuacji robotników rolnych, aby podjąć próbę założenia stowarzyszenia dla rolników pod nazwą Stowarzyszenie Św. Izydora⁶⁹.

Nowe stowarzyszenie — według myśli ks. Machaya — prócz celów religijnych postawiłoby sobie także cele natury społecznej, a mianowicie, by „każda skarga i zażalenie były dokładnie zbadane przez urzędy francuskie przy pomocy odnośnego konsulatu polskiego”⁷⁰. Przez „skargi i zażalenia” ks. Machay rozumiał skargi na zbyt niską płacę, złe mieszkanie, niedostateczne wyżywienie, wydalenie za próby złamania kontraktu itp.⁷¹ Statut proponowanego stowarzyszenia miał być omówiony na walnym zebraniu 20 IV 1924 r. Zgłoszenia miano kierować na adres ks. Machaya. Stowarzyszenie miało mieć własnego adwokata.

Do założenia stowarzyszenia jednakże nie doszło. Na przeszkodzie stała konieczność powrotu ks. Machaya do kraju. Na łamach tygodnika „Polak we Francji” (5 IV 1924 r.) zamieścił on lakoniczną informację, kładącą kres zamierzonej akcji: „Na bardzo liczne zgłoszenia i zapytania robotników rolnych donoszę z prawdziwym ubolewaniem, że z powodu opuszczenia w najbliższym czasie Francji muszę odstąpić od stworzenia Stowarzyszenia św. Izydora”.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Do ośrodka tego dojeżdżał ks. Machay dość często, co ułatwiało mu prowadzenie ożywionej pracy społecznej (tamże).

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ „Musimy stworzyć silny Związek Robotników i Robotnic Rolnych we Francji w najkrótszym czasie” (ks. F. Machay. *Tak dalej nie może być*. „Polak we Francji” 1924 nr 9).

⁶⁹ Ks. F. Machay. *Stowarzyszenie św. Izydora Oracza*. Tamże nr 11.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

4. DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA

Przedstawiając zaangażowanie ks. Machaya w sprawy polskiej emigracji zarobkowej we Francji nie należy pomijać jego działalności kulturalnej. Na czoło wysuwa się tutaj założenie i redagowanie tygodnika „Polak we Francji”.

Czytelnictwo prasy polskiej w środowisku emigracyjnym było zjawiskiem bardzo rozpowszechnionym⁷². Dość wspomnieć, że na terenie Francji po I wojnie światowej wychodziły 2 polskie dzienniki: „Wiarus Polski”⁷³ i „Narodowiec”⁷⁴, a także szereg pism fachowych, rozrywkowych itp. Poza prasą emigracyjną czytali wychodźcy również prasę krajową⁷⁵.

W 1923 r. powstał we Francji Związek Robotników Polskich. Oficjalnym jego organem prasowym był dwutygodnik „Siła”. Nie odgrywał on jednak większej roli. Z inicjatywy polskiego poselstwa wychodziło czasopismo „Życie Polskie”⁷⁶.

W tej sytuacji także Misja Katolicka postanowiła wydawać czasopismo dla Polaków we Francji. Wybór na stanowisko redaktora naczelnego padł właśnie na ks. Machaya, któremu też zlecono założenie i redagowanie tygodnika. Pracę w tym kierunku trzeba było rozpocząć od podstaw, gdyż Misja Katolicka uprzednio nie wydawała żadnej prasy. Ks. Machay musiał zapewne wykazać się odpowiednimi walorami organizacyjnymi i intelektualnymi, skoro właśnie jemu już w drugim roku pracy wśród wychodźstwa powierzono tak trudne zadanie.

Tygodnik otrzymał tytuł „Polak we Francji”. Pierwszy numer — liczący 16 stron — ukazał się na Boże Narodzenie 1923 r.⁷⁷ i odtąd czasopismo to wychodziło regularnie w każdą niedzielę. Nowy tygodnik uchodził powszechnie za organ Misji Katolickiej⁷⁸. Dla ułatwienia prenumeraty postarano się o konto w banku Związku Spółek Zarobkowych w Paryżu przy 82, rue St. Lazare.

Nowy tygodnik był poświęcony sprawom religijnym, społecznym i oj-

⁷² Janowska, jw. s. 248.

⁷³ Powstał w końcu lat osiemdziesiątych XIX w. w środowisku Polonii westfalskiej (Bochum). Do Francji został przeniesiony w 1923 r. Osiągał nakład ok. 18 tys. egzemplarzy.

⁷⁴ Powstał również wśród Polonii westfalskiej pod koniec XIX w. Do Francji został przeniesiony w 1924 r. Jego nakład wynosił ok. 20 tys. egzemplarzy.

⁷⁵ Demangeon, Mauco, jw. s. 369.

⁷⁶ AASDKr M 302, t. I s. 149.

⁷⁷ Administracja nowego tygodnika mieściła się przy 263 bis, rue Saint-Honoré, Paris I^{er}, Redakcja zaś w Misji Katolickiej przy 119, rue du Chevaleret. Cena numeru wynosiła 50 centymów.

⁷⁸ Janowska, jw. s. 183 przyp. 316.

czystym⁷⁹. Na pierwszym miejscu umieszczał ewangelię wraz z homilią; w początkowej fazie redakcji homilie wychodziły spod pióra ks. Machaya. Następujący po zagadnieniach duszpasterskich dział naukowy był zwykle krótki.

„Polak we Francji” był wydawany z myślą o polskim wychodźstwie. Jego redaktor naczelny ks. Machay znał już problemy społeczne polskiej emigracji zarobkowej we Francji, toteż na czoło problematyki nowego tygodnika wysunęły się od samego początku społeczne problemy polskich robotników na ziemi francuskiej. Każdy numer posiadał rubrykę poświęconą sprawom wychodźstwa. Nowy tygodnik tak sformułował swoją dewizę w sprawach społecznych: „Zaś głównie pamiętać będziemy o sprawie naczelnej: że naszymi czytelnikami będą robotnicy. Dla nich będziemy pisać, ich będziemy pouczać i bronić”⁸⁰.

Do zainteresowania czytelników, nawiązania i utrzymania z nimi łączności służył dział listów i serwis informacyjny. Nieco później wprowadzono dział dla dzieci, co stanowiło nowość w polskiej prasie emigracyjnej. Na obczyźnie, gdzie tak mało było szkół polskich, gdzie w otoczeniu obcych ludzi tak łatwo było zgubić czystość języka ojczystego, gdzie rodzice z trudem mogli dopilnować czytania i pisania u swoich dzieci, tygodnik chciał przyjść z pomocą szkole, rodzicom i dzieciom.

Nowe pismo usiłowało trafić do wszystkich grup społecznych polskiego wychodźstwa. Dla górników zamieszczano sprawozdania z życia górniczego; robotnikom rolnym podawano sposoby obrony przed nadmiernym wyzyskiem pracodawców francuskich; robotnicy fabryczni dowiadywali się o różnych możliwościach pracy, wreszcie dziewczętom polskim pracującym w służbie domowej w diasporze miał on nieść polskie słowo, przeciwdziałając procesowi wyobcowania i frustracji w obcym środowisku. Pismo starało się o to, by członkowie towarzystw katolickich prenumerowali nowe czasopismo. Wiele towarzystw katolickich przyjęło „Polaka we Francji” za swój organ oficjalny⁸¹.

Należy tu podkreślić rolę nowego czasopisma w dziedzinie krzewienia kultury polskiej. Oprócz domagania się polskich szkół⁸² „Polak we Francji” przyczyniał się do popularyzacji polskiej książki. W Administracji tygodnika można było zaopatrzyć się w polski modlitewnik i książki do czytania. Sprzedawane tam były książki o różnej tematyce. Na czoło wysuwały się pozycje Jarosławskiego, Glińskiego, Domańskiej, Gomulickiego.

⁷⁹ „Program nasz krótki i jasny: chcemy, aby rodacy we Francji pozostali Polakami i katolikami” („Polak we Francji” 1923 nr 1).

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ *Kto ma czytać „Polaka we Francji”*. W: *Kalendarz „Polaka we Francji”* 1925 s. 89 n.

⁸² „Polak we Francji” nr 47.

W 1924 r. księgarnia dysponowała już kilkudziesięcioma pozycjami książkowymi⁸³.

Wreszcie na uwagę zasługuje wydanie przez „Polaka we Francji” własnego kalendarza na r. 1925. Zawierał on wiele informacji na temat polskiego wychodźstwa, w tym także artykuły ks. Machayaya na temat niedoli robotników rolnych⁸⁴.

Omówiony tutaj profil nowego czasopisma i wachlarz poruszanych przez niego zagadnień dotyczył okresu, kiedy jego redaktorem naczelnym był ks. Machay. Jako założyciel i redaktor naczelny pozostawał on w kontakcie z redakcjami innych czasopism, takich jak: „Polonia”, „Ognisko”, „Życie Polskie”⁸⁵. Ks. Machay redagował „Polaka we Francji” od stycznia do października 1924 r., a więc tylko przez okres 10 miesięcy. Z dalszego pełnienia obowiązków redaktora założonego przez siebie czasopisma musiał zrezygnować z powodu wyjazdu do kraju.

Działalność wydawnicza nie była jednak jedynym przejawem pracy ks. Machaya w dziedzinie krzewienia kultury. Pracował także w Towarzystwie Kulturalnym. Tygodnik „Polak we Francji”⁸⁶ zamieścił sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa odbytego 12 IV 1924 r. w lokalu France-Pologne. Towarzystwo to w ciągu rocznej działalności założyło 15 bibliotek, organizowało odczyty dla górników, opracowało poradnik prawny dla wychodźców, przygotowało projekt nowej konwencji normującej sprawę polskiej emigracji we Francji, opracowało pozycje odnośnie do szkolnictwa polskiego, zapobiegło wydaleniu ponad 100 robotników polskich itp. Towarzystwo to skupiało dość licznie inteligencję polską w Paryżu i współdziałało z poselstwem polskim we Francji⁸⁷.

W ramach tego Towarzystwa ks. Machay próbował zdynamizować opiekę nad robotnikami rolnymi jako tymi, którzy najbardziej potrzebowali pomocy. Udział ks. Machaya w pracach Towarzystwa Kulturalnego musiał przekraczać przeciętny poziom zaangażowania, skoro był brany pod uwagę w wyborach na prezesa. Nie mógł on jednak kandydować na to stanowisko z tej prostej przyczyny, że w najbliższych miesiącach miał już opuścić Francję⁸⁸.

⁸³ Tamże nr 39. Por. też *Kalendarz „Polaka we Francji” 1925* s. 169 n.

⁸⁴ *Niedola robotników rolnych. Według listów Francuza*. Tamże s. 151-154.

⁸⁵ AASDKr M 302 t. I s. 149.

⁸⁶ *Walne zebranie Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej*. „Polak we Francji” 1924 nr 17.

⁸⁷ Tamże. Poselstwo polskie w Paryżu reprezentował na wspomnianym zebraniu A. Chłapowski, ówczesny konsul polski w Paryżu.

⁸⁸ Tamże. Prezesem został ostatecznie wybrany powtórnie Hieronimko.

Po 2-letnim pobycie we Francji ks. Machay wyjechał jesienią 1924 r. do Krakowa. Tutaj podjął innego typu pracę społeczną, a mianowicie zajął się organizowaniem Ligi Katolickiej jako jej sekretarz generalny na okręg krakowski. Jego powrót do kraju, jakkolwiek wyłączył go z czynnej pracy społecznej wśród polskiej emigracji zarobkowej we Francji, nie zdołał automatycznie przerwać jego pracy na rzecz wyzyskiwanych rodaków. Po powrocie do kraju starał się on uwrażliwić społeczeństwo na los polskich robotników we Francji. W Krakowie wygłosił dwa odczyty o wychodźstwie polskim, przedstawiając w nich stosunki panujące na emigracji. W silnych słowach mówił o ciężkim położeniu robotnika polskiego we Francji i o warunkach jego życia na obczyźnie⁸⁹.

Będąc w Krakowie redaktorem naczelnym tygodnika „Dzwon Niedzielny” wykorzystywał jego łamy, by budzić zainteresowania narodu 500-tysięczną rzeszą polskiego wychodźstwa we Francji. Płomienne słowa ks. Machaya imiennie piętnowały zaniedbania odpowiedzialnych pracowników polskich placówek we Francji i domagały się należytej postawy wobec potrzeb rodaków wyzyskiwanych na obcej ziemi⁹⁰.

Krótką, ale ofiarną i wszechstronną pracą społeczną ks. Machaya wśród polskiej emigracji zarobkowej we Francji spotkała się z uznaniem opinii publicznej i władzy państwowej. Po powrocie ks. Machaya do Krakowa w prasie krajowej odezwały się głosy podkreślające jego zasługi dla emigrantów. „Lud Katolicki” pisał: „Prawdziwą też krzywdę emigracji polskiej wyrządził [ks. Machay — P. M.] powracając do kraju. Nie wiemy bowiem, czy jego następcy na jego poprzednim posterunku mają tyle co on inicjatywy i cywilnej odwagi”⁹¹.

Również władze konsulatu polskiego doceniały zasługi położone przez niego dla polepszenia doli polskiej emigracji zarobkowej we Francji. Konsul polski w Paryżu, późniejszy ambasador A. Chłapowski wyraził podziękowanie w imieniu poselstwa polskiego we Francji listem

⁸⁹ „Polak we Francji” 1924 nr 46. Wśród archiwaliów po ks. Machayu znajduje się maszynopis pt. *O naszym wychodźstwie we Francji*. Niewykluczone, że jest to jeden z referatów, o których wspomina „Polak we Francji”, gdyż krótka notatka wspomnianego tygodnika pokrywa się z zagadnieniami poruszonymi w referacie (AASDKr M 302 t. XXXVIII).

⁹⁰ „Panowie opiekunowie robotników polskich w Paryżu i we Francji, p. Sokołowski, p. Hieronimko, dosyć tych szlachetnych uniesień i zapewnień. Czynu! Dachy nad głową chce od was robotnik polski. Przy takiej pomocy rządowej, jaką wy macie, Dom Polski w Paryżu już powinien stać” (*Bandyci polscy we Francji*. „Dzwon Niedzielny” 1925 nr 32). Por. też ks. F. Machay. *Z niedoli naszych robotników rolnych we Francji*. Tamże nr 3; tenże. *Z życia wychodźców polskich we Francji*. W: *Kalendarz „Dzwonu Niedzielnego” 1931 s. 46 nn.*

⁹¹ *W obronie białych niewolników*. „Lud Katolicki” 1924 nr 44.

z 10 IX 1924 r. skierowanym do ks. Machaya, mieszkającego już wówczas w Krakowie. W liście tym czytamy m. in.:

Licznym rzeszom polskich robotników rolnych niósł Wielebny Ksiądz [...] nie tylko słowo Boże i pociechę religijną, lecz i wydatną pomoc i opiekę w niezliczonych trudnościach codziennego, twardego życia w obcym środowisku. Jego bezpośredniej interwencji zawdzięczać należy naprawienie wielu krzywd, usunięcie szeregu niedomagań. Szczera i ścisła współpraca z placówkami rządowymi polskimi, mającymi za zadanie opiekę nad wychodźstwem, przyczyniła się w niemałej mierze do polepszenia moralnego i materialnego bytu emigracji⁹².

W. Goetel, współpracownik ks. Machaya z okresu przygotowań do plebiscytu, powiedział: „Dla mnie zaangażowanie się ks. Machaya na rzecz polskiego wychodźstwa we Francji było zupełnie zrozumiałe. On nie mógł inaczej postąpić. To był właśnie ks. Machay”⁹³.

SOCIAL WORK OF FATHER FERDYNAND MACHAY AMONG POLISH IMMIGRANTS IN FRANCE (1922-1924)

Summary

In the varied mass of Polish immigrants in France after 1918 three distinct groups could be differentiated: 1) farm-hands, 2) miners, 3) factory workers. They were cared for by Polish priests sent by the Polish Catholic Mission in Paris. Father Ferdynand Machay was one of the Mission's most outstanding workers in the period 1922-1924. As a priest and a social worker he helped Polish immigrants to solve many an economic problem. He concentrated particularly on agricultural labourers as the most destitute, often interceding with either the Polish consular office or French authorities on the behalf of the immigrants. In the weekly *A Pole in France* (Polak we Francji) Father Machay published articles in the nature of legal advice. He dealt with social problems in his sermons, too. His activities contributed to the negotiation of a new immigration convention of 1924.

Apart from providing relief, Father Machay attempted to set up vocational organizations of Polish immigrants, including Queen Jadwiga's Society for Polish girls, and St. Isidore's Society for farmers. He was also well known for his cultural activities. He launched and edited the weekly *A Pole in France*, dealing among others with social problems of Polish workers in France. Father Machay was also active in the Cultural Society which established libraries, initiated tours of lectures and propagated Polish culture. His work among Polish immigrants was generally appreciated both in France and Poland.

⁹² Zbiory prywatne E. Wierczek w Krakowie (t. I k. 14) — oryginał listu A. Chłapowskiego do ks. Machaya z 10 IX 1924 r.

⁹³ Archiwum cystersów w Krakowie —teczka: Wywiady do społecznej działalności ks. F. Machaya, wywiad nr 14 z W. Goetlem.